

KRONIKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, —
miesięcznie koron 3, — z odnośzeniem do domu, lub przesyłką
pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie
50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena
podwójna. Na marginesie stron środkowych cena
półtoraraza droższa. Przy kilkunastu ogłoszeniach
duży rabat.

RADOMSKA

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

Od piątku 15 listopada r. b.

Skazaniec Losu

Nieporównany pod względem treści i wykonania dramat życiowy w 6 częściach

Z udziałem utalentowanej

NEDY NOREJ.

Muzyka kameralna zastosowana do obrazu, pod kierun. p. W. Janiszewskiego.

SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH.

DYREKCJA.

KINO-TEATR „CORSO”

Ul. Kościelna № 9.

Program № 14.

Sobota dnia 16 listopada 1918 r.

Piosenki Tyrolskie

operetka A. Baumana.

Zupełnie nowe numery solowe z udziałem całego zespołu, oraz
sił doangażowanych Nowość!! Piosenki dostosowane do pu-
bliczności i pisane na oczekaniu.

Początek g. 8¹/₂ w. W niedzielę i święta 2 przedst. pocz. I-go 6 II-go 8¹/₂

149—0

Kierownik literacki i reżyser T. WOŁOWSKI.

DZIŚ W „MIRAŻU”

(Hotel Europejski).

Zawiadomienie.

W niedzielę 17 listopada o godzinie 10-ej rano
w kościele Marjackim odbędzie się nabożeństwo
z powodu przejęcia kolei przez władze polskie

Radomska Dyrekcja
kolei Państwowych.

Pierwszy rozkaz kom. Piłsudskiego.

Objąwszy naczelne dowództwo
wojsk polskich, komendant Piłsudski wydał następujący rozkaz dzien-
ny L. I:

Warszawa, d. 12 listopada 1918 r.

ŻOŁNIERZE!

Obejmuję nad wami komendę
w chwili, gdy serce w każdym Po-
laku bije silniej i żywiej, gdy dzieci
naszej ziemi ujrzały słońce swobody
w całym jej blasku. Z wami razem
przeżywam wzruszenie tej godziny
dziejowej, z wami razem ślubuję
życie i krew swoją poświęcić na

rzecz dobra ojczyzny i szczęścia jej
obywateli.

Żołnierze! W ciągu wojny świa-
towej w różnych miejscach i wa-
runkach tworzyły się próby forma-
cji wojskowych polskich. Przy ka-
lectwie—zdawało się—nieuleczelnem
naszego narodu próby nawet, gdy
były szczytne i bohaterskie, były
z konieczności karle i jednostronne.
Pozostałością tych stosunków jest
niejednolitość szkodliwa w wojsku.
Liczę na to, że każdy z was potrafi
siebie przezwyciężyć i zdobędzie się
na wysiłek dla usunięcia różnic
i tarć, klik i zaścianków w wojsku,
dla szybkiego wytworzenia poczucia
koleżeństwa i ułatwienia pracy.

Żołnierze cały nasz naród staje
teraz przed zadaniami, które roz-
wiązać będzie mógł tylko przy nad-
zwyczajnym wysiłku i naprężeniu
swej siły i woli. W swoim zakresie
zagadnienia te stają i przed nami.
Rozwiązać je będzie tem trudniej,
że twarła nasza służba nakłada nie-
raz ciężaru więcej na uczucia i ser-
ca żołnierza. Zarówno w najrado-
śniejszych, jak i najcięższych chwi-
lach żołnierz musi być opanowany
i zrównoważony, zdolny do wyko-

niania swego zadania w porządku i dokładnie. Wykroczenia pod tym względem są tem łatwiejsze, gdy wszystko dokoła w tej podniecającej chwili nie ma tych dodatkowych ciężarów, jakie zawsze na sobie niesie żołnierz.

Chciałbym, abym pod tym względem nie potrzebował robić wam wyrzutów i abym mógł, składając sprawę ze swych czynności przed narodem, powiedzieć sumiennie o sobie i o was, że byliśmy nie tylko pierwszymi, lecz dobrymi żołnierzami zmartwychwstałej Polski.

Rozkaz ten przeczytać przed frontem podwładnych mi oddziałów.

Józef Piłsudski.

Sprawa polska w niebezpieczeństwie!

Kraków, 14-go listopada. — Wieści, jakie nadchodzą z krajów koalicji i państw neutralnych o stanie sprawy polskiej, nie brzmią zbyt pocieszająco.

Świeżo od osoby przybyłej ze Szwajcarii dowiadujemy się, że wrogowie nasi korzystając z ignoracji zagranicznych czynników politycznych, czynią tam wszystko, aby naród polski zdyskredytować, zniechęcić, pozbawić sympatii i w rezultacie nie dopuścić do zrealizowania polskich najbardziej nawet usprawnionych nadziei.

A wyszukuje się przytem i to nie bez skutku, panujący w Polsce chaos wewnętrzny rozgardzając, wywierający za granicą jak najgorsze i jak najniekorzystniejsze dla Polski wrażenie. Na tle zaś tego chaosu, najniefortunniejsze nawet oskarżenia naszych nieprzyjaciół zyskują pozory prawdziwości, stają się zatem dla sprawy polskiej tem szkodliwszymi.

Do wrogów tych należą, przedewszystkiem Czesi i Rusini. W Szwajcarii bawi obecnie szereg polityków czeskich z postem Kramarzem na czele, który nie odnosi się bynajmniej do Polaków z uczuciami „miłości słowiańskiej“.

Czesi dają mianowicie do tego, aby skłonić koalicję do wskrzeszenia silnej i jednolitej Rosji. To znaczy, iż w planach ich leży przekreślenie całej imprezy z t. zw.

państwem ukraińskim. Chcą oni wrócić w posiadanie Rosji nie tylko obszary, a na których skłcone zostało państwo ukraińskie, ale także pragną uczynić Rosji prezent z... Galicji wschodniej!

W ten sposób Czesi, dążący do przyłączenia do Czech 18 północnych komitatów węgierskich, otrzymaliby, przy pomocy linii kolejowej, wchodzącej z Munkacza w kierunku północnym, bezpośrednie połączenie z Rosją, co pozwoliłoby im śłać swoje towary w głąb Rosji, z wielkim oczywiście uszczerbkiem dla przemysłu polskiego.

Chcąc osiągnąć cel ten, Czesi nie szczędzą w swoich rokowaniach z czynnikami politycznymi koalicji ciemnych barw narodowi polskiemu.

Zapewniają oni n. p. Francuzów, że są jedynym narodem, posiadającym zmysł ładu i organizacji społecznej, podczas, gdy Polska właśnie bliższy — bezładem, graniczącym z anarchją. Wmawiają w nich, że Polacy są chwiejni i niezdolni do scharmonizowania swoich interesów z interesami koalicji na wschodzie, że przeto oparcie się w tym względzie na Czechach jest dla koalicji koniecznością. Straszą koalicjantów „imperjalizmem“ i „aneksjonizmem“ polskim, domagając się zastosowania do Polski zasady etnograficznej i zupełnego zlekceważenia jej granic historycznych.

Oświadczają ponadto Czesi, że gotowi byłiby wejść w jakiś związek polityczny z Polską, ale pod warunkiem, że Polska zgodziłaby się na patronat czeski, na rolę dominującą państwa czeskiego. Podobno rząd francuski i jego premier Clemenceau traktuje z zyczliwością, zawierzenia Czechów i chętnie daje posłuch ich argumentacji.

Z państw koalicyjnych naprawdę życzliwe stanowisko dla sprawy polskiej zajmują Stany Zjednoczone, a zwłaszcza ich prezydent Wilson, którego wpływ jednak na sojuszników, wobec zupełnego pokonania Niemiec, znacznie się zmniejszył. Stanowisko Anglii jest o tyle dla nas korzystne, iż nie należy ona do zwolenniczek tworzenia wielkiej Rosji, mogącej stanowić groźbę, lub przeszkodę dla planów azjatyckich Wielkiej Brytanji.

Jak z powyższego widzimy, nad sprawą polską wiszą groźne niebezpieczeństwa, nie wykluczające możliwości przykrych niespodzianek na blizkim już kongresie pokojowym. A niebezpieczeństwa te są tem groźniejsze, że front wewnętrzny narodu polskiego jest załamany, że Polska w tak doniosłym, a nawet rozstrzygającym momencie daje Europie i światu znać o sobie tylko wewnętrznymi swarami i szerzącą się w niej anarchją.

A świat patrzy pilnie na to, jak Polska, wyzwolona z pętów niewoli, zdaje egzamin

ze swej zdolności do samodzielnego państwowego życia. Świadectwem tego i poważną przestrogą zarazem są słowa Wilsona, zwrócone świeżo do narodów, wyzwolonych z obcego jarzma.

„Nie wiadomo jeszcze — mówi dzisiaj przyjaciel Polski, Wilson — z jakimi rządami rokować będzie koalicja w sprawie pokoju i jaką powagą będą te rządy wyposażone. W tem tkwi źródło niemałej troski i obawy. Na te pytania dziś nie można odpowiedzieć zadowalająco“...

...„Narody oswojone od jarzma niewoli, narody, którym zwrócono ich wolność, wystawione są teraz na pierwsze próby, — mówi dalej Wilson, wzywając następnie te wyjarzmione narody, aby przyszły wreszcie do siebie i „zaprowadziły u siebie ład we własnych sprawach“ i zaznaczając zarazem, że „jeżeli się to stanie“, ale i tylko wtedy, gdy to się stanie, narody te liczyć będą mogły na poparcie Ameryki i jej sojuszników“.

Wilson gotów jest czekać na „uzdrowienie“ wyjarzmionych narodów, co najlepiej świadczy, iż nie zachwycą się on panującymi wśród nich stosunkami. Narody te, jego zdaniem, trawi chereba... W odniesieniu do stosunków, panujących w Polsce, określenia tego — trudno nie uznać za trafne. Ale też dlatego właśnie wszyscy jesteśmy powoływani do tego, aby „chorobę“ tę, z objawów i grozy której zdajemy sobie dobrze sprawę, raz wreszcie wspólnymi siłami wyrwać z organizmu naszego z korzeniem.

Do tego rodzaju „kuracji“ powołani jesteśmy wszyscy razem i każdy z nas z osobna, bo tego wymaga przyszłość Polski, jej szczęście i pomyślność. (?)

Z Kalejdoskopu chwili.

Panie Rada Regencyjna rozegrała podobno gabinet Swierzyńskiego.

El Panie to jeszcze nic, ale w Lublinie podobno socjaliści panie sobie swój rząd wybierają.

Ale, funda, to przecież do tego dopuścić nie można. Czego ci idjoci chcą? Trochę poczekać to sami niemcy wyjdą, A czego się tak spieszyć do czego, nie pali się. Zresztą przyjdzie koalicja panie tylko patrzeć, ale oż my panie w gorącej wodzie kąpani. Powiadam kochanemu panu sąsiadowi czekać, tylko czekać. Panie to logiczne, stwierdzone przykładami. No ja naprzykład trochę na początku wojny straciłem ale pan Bóg dał że się poszczęściło to i mająteczek se człowiek uciulał. Siedze panie spokojnie

Juljan Ochorowicz. 4)

JAKA WINNA BYĆ KARNOŚĆ W WOJSKU POLSKIM?...

Angielski umysł ma również mniejszy kontrast tych dwóch pojęć, tylko że z naciskiem odwrotnym. Niemiec podczas pokoju myśli o wojnie — Anglik podczas wojny o pokój, a obaj doskonale przewidują.

Polak nie przewiduje dostatecznie ani w jednym, ani w drugim kierunku. Są to bowiem dla niego dwie całkiem różne rzeczy. Kiedy wojna, to wojna — kiedy pokój, to pokój. I wyobraża sobie, że byle tylko ten ostatni nastąpił, to już wszystko będzie dobrze. W niewoli znów ciągle wyczekiwał wojny, która na wiosnę miała wszystko poprawić. Jak? tego on dobrze nie wiedział i oto się nie troszczył. Tę jego niepolityczną cechę trzeba uwzględnić. A ponieważ nie jest on w postępowaniu tak grzesznym jak japończyk, ani tak dworskim jak Francuz, ani tak dumnym i nieprzystępnym jak Anglik, ponieważ zna albo tylko grzeszność uniozoną w słowach, albo znów pretensję do gorętszej, choćby tylko chwilowej serdeczności, więc też dla zachowania spójni duchowej w armji musi u nas panować większa poufałość spółzycia poza służbą i wyjątkowa troskliwość, dobroć i sprawiedliwość władzy podczas służby.

Niektóre wszakże punkty, dotyczące żołnierza polskiego poza służbą, wymagają specjalnej i surowej uwagi.

Obok względów na odwieczne właści-

wości charakteru, istnieją względy na konieczność poprawy jego wad. Tamte prowadzą do wyjątkowej wyrozumiałości — te wymagają wyjątkowej surowości.

Mam w tej chwili na myśli stosunek żołnierza polskiego do kobiet.

Stosunek ten, w armiach wogóle, podlega pewnemu zaostrzeniu, wskutek dłuższego odosobnienia i skrzepowania żołnierza. Ale obok tego występują i różnice narodowe. Zdradzają się one w części w postępowaniu samego żołnierza, w części w poglądzie kobiet danej narodowości na wojskowość.

Francuski żołnierz, tak zwany poufale i bezceremonialnie *piou-piou*, posiada znaczny urok, ale tylko w sferze matek i nianiek. Dla klas wykształconych większy urok przedstawia cywilna „legia honorowa“ niż mundur oficerski.

W Niemczech inaczej. Niemiecki *lejt-nant* jest we wszystkich sferach osobistością wyborową — chociaż towarzyszący mu urok w oczach kobiet ma nie odoień rozmiłowania w mundurze narodowym (jak u nas), ile w pewnym *szacunku*, w uznaniu pewnej wyższości wojskowego nad cywilnym.

W Rosji mundur żołnierski nie przedstawia żadnego uroku, czasem nawet obudza uczucie obcości (małorusy swoich własnych żołnierzy nazywają *moskalami*); mundur zaś oficerski tylko w sferach wyższych stanowi pewną potęgę, zależną zresztą od sposobu obejścia i przedewszystkiem od *stopnia*. „Obiad z *generałem*“ jest szczytem marzeń zamężnego kupca moskiewskiego. Poza tem istnieje dla wojaków *współczucie*, jako dla ofiar wojny, albo obawa przed nimi, jako wyzdanych żołdaków.

U nas, ze względu na wyjątkowe warunki wiekową, mundur żołnierski wogóle, a ulański w szczególności jest ostoczony pewnym większym niż gdziekolwiek indziej nimbem — nimbem promieniejącym zwłaszcza w sercach kobiet. Jest w tem i uczucie patriotyczne, ale jest też nasze zamiłowanie do oznak powierzchowanych.

Odbierzcie wojsku polskiemu jego mundury z charakterem narodowym, a liczba witających ich owacyjnie kobiet, zmniejszy się o połowę.

Gdy zaś wszystkie warunki tradycyjne są dane, zapal wzajemny — całkiem niezależny od stopnia, czasem nawet przeciwnie — wzrasta do wyższej niż gdzieindziej potęgi.

To jedna strona kwestji.

A teraz druga:

Znacznie dawniejszemi są tkwiące w narodzie tradycje starostowiańskie o chwytaui dziewcząt i kobiet — o ich *sdozywaniu*. Dziewczyna „pojęta“ (schwytna gwałtem) stawała się niewolnicą, kochanką lub żoną. Była więc zwykle *ofiarą*; nie wchodząc w to, czy prędzej lub później pogodziła się ze swoim losem. W pierwszej chwili zawsze miała powód do płaczu. A ponieważ zwyczaj porywania kobiet, jak o tem już wspominao, przy rozbiorze poglądów Kaliszewskiego, utrzymał się u nas dłużej niż gdzieindziej, powstał stąd dziedziczny, gdzieindziej, nieobserwowany zwyczaj *placzu* panien młodych przy ślubie, nawet wtedy gdy związek małżeński powstawał w warunkach wprost przeciwnych porywaniu i gwałceniu. Piszę o tem zajmująco Zyg. Kaczkowski w swoim dziele „Kobieta w Polsce“.

(D. c. n.)

TOWARZYSTWO AKCYJNE

„L. J. BORKOWSKI”

Radom, — ulica Szeroka № 1.

Skład z boczną koleją — ulica Lubelska № 122.

P O L E C A :

Żelazo, belki, blachy, węgiel, koks, drzewo opałowe, oleje, smary, rury, gwoździe, papę, cement, wapno i wszelkie inne artykuły budowlane i techniczne. * * * * * Lampki elektryczne „WERROWATT”.

no i dziś panie doczekałem się.. Prawda że nie wiele się spodziewać dla nas szlachty, ale tylko poczekajmy a koalicja...

Kronika Radomaka, nadzwyczajny dodatek o utworzeniu się rządu republikańskiego—krzykosy chłopiec...

Hej Kronika, dawaj.
Choroba, sami socjaliści.
Panie czy to będzie dobrze
Zobaczymy.

Na naszych murach miasta czytamy rozkaz 9-XI o 12-iej odbędzie się przysięga..
Idziemy co?
Idziemy warto zobaczyć.

Zosiu wiesz dzisiaj nasi przysięgają idziemy prawda? Będą ulani, o to idziemy.

Janek przysięgają nasze chłopcy, walimy.

Naturalnie, tylko ja wagaruje z popołudniowych, i ja też.

Dwunasta plac oczyszczony z tłumów. Straż ogniowa utworzyła kordon. widzowie różnej płci i narodowości roją się tłoczą na trotuarach, balkony sąsiadnych domów gną się pod ciężarem ciekawych, nawet dachy nie są wolne.

Idą. To maszerują żołnierze polscy b. wojskowi austriacy. Idzie z orkiestrą straż ogniowa i milioja obywatelska na czele ze swą władzą i sztandarem wreszcie nasza milicja robotnicza P. P. S. ze sztandarem.

Ułani Zrobił się szum i wszyscy zwrócili uwagę na oddział konnicy jadący pod wodzą pomocnika Brzęka—Osńskiego.

W gronie kobiet oszał się szept uwielbienia.. ulani, kochane chłopaki a panna Marysienka nawet wyraziła chęć ucałowania wszystkich po kole... gdyby wiedzieli nie omisszkaliby pewnie upomnieć się o obietnicę.

Komendant jedzie Marski jedzie.. Baczność. Na mównicę wszedł marsowy nasz komendant i głosem donośnym odczytał rotę przysięgi i przedłożył żołnierzom i zgromadzonym ważność chwili.

Przemawiał Komisarz Rrżewski i mec. Szczawiński wzywając wszystkich do usilnej pracy nad budową ukochaną Ojczyzny.

Księża odmówili udziału, gdyż winni są Radzie Regencyjnej. A raczej Arcybiskupowi a ten niestety jest Regentem. Trudno oddzielić jednego od drugiego.

**Żydzi wobec wydarzeń w Warszawie.
Obywatele Żydzi.**

W tej najtrudniejszej chwili, jaką przeżywa odradzająca się Rzeczpospolita Polska, zwracamy się do Was wszystkich z wezwaniem do zachowania spokoju i do bezwzględnego posłuchu prawowitej władzy wraz z całym społeczeństwem, albowiem od tego zależy losy Narodu Polskiego, a tem samem nasz los.

Wierzcie, iż pragnieniem całego społeczeństwa polskiego jest, by nic nie zakłóciło uroczystej chwili budowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Zachowajcie szczerą krew, przeciwstawcie się wszelkiemu warcholstwu i podszeptom jednostek wrogich Narodowi Polskiemu, patrzcie z otuchą i wiarą w oczy budzącego się Państwa.

Zaufajcie Władzy i Armji Polskiej tym jedynym w dobie dzisiejszej obrońcom, którzy stoją na straży spokoju w stolicy i kraju. Oddajcie się pod ich opiekę, gdyż dążymy wraz z całym Narodem do jednego wspólnego celu, by wolność i sprawiedliwość zapanowała dla wszystkich obywateli Polaki.

Niech żyje Niepodległa i Zjednoczona Polska!

Niech żyje Rzeczpospolita Demokratyczna!

Młodzież polska pochodzenia żydowskiego wydała odezwę, w której czytamy.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie — Ona wzywa was, którzy w piersi nosicie jej imię, którzy życie wzięliście z jej męki i niewoli. Ona wzywa was do swej obrony!

Związek młodzieży polskiej „Żagiew”.

ruszając pod Sztandary Armji Narodowej Was, którzy ideje, głoszone przez Związek za swoje uznajecie, wzywa do tłumnego wstępowania do Wojska.

Tylko wspólny solidarny trud zdoła umocnić szczęśliwość odrodzonej Ojczyzny.

Niech ustają dziś wszelkie waśnie i spory, niech zatrą się antagonizmy wyznaniowe.

Braterstwo krwi, oddanej Ojczyźnie będzie tą pieczęcią, którą utrwalicie zgodę i łączność wszystkich mieszkańców Polski.

Pod Broń.
Niech żyje Niepodległa Zjednoczona Polska!

Niech żyje Republika Polska!
Niech żyje Armja Narodowa!
Związek Młodzieży Polskiej „Żagiew”.

Z miasta.

Ze Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Zebranie członków S. N. N. odbędzie się we wtorek 19 b. m. o 8½ g. w lokalu „Kroniki”. Na porządku dziennym wybory delegatów na Zjazd S. N. N. który się odbędzie w Warszawie dnia 23 i 24 b. m.

Przypominamy że zapisy na członków S. N. N. przyjmuje administracja „Kroniki Radomskiej”.

Ogólne zebranie. Towarzystwa Opiek Szkolnych odbędzie się w dniu 20 listopada t. j. w przyszłą środę o g. 7-iej wieczorem w lokalu szkoły Mickiewicza Lubelska № 30. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zarsgd.
Ogólne zebranie. Nizej podpisani niniejszym zawiązują stowarzyszenie Inżynierów i Techników (polaków) w Radomiu i wyznaczają, jako Komitet Organizacyjny, pierwsze ogólne zebranie w Sali Miejskiej dn. 20 listopada o godzinie 8-iej wieczorem. O czem mają osobiście i za pomocą prasy powiadomić kolegów.

J. Głiszczayński, Z. Stomiński, B. Epstein, S. Mroczkowski J. Sasaki, W. Brsowski, K. Guerguin, Ellinger, Korolec.

Z tajników austriackiej ochrony.

C. i k. Komenda powiatowa w Radomiu.

Sytuacja polityczna w ogólności.

1916
Dnia 13/III b. r. przybył do Radomia poseł do Rady Państwa D-r. Zygmunt Marek z Galicji. — Tęte jako członek N. K. N. wszedł w kontakt z pływocem i osobistościami miasta za pośrednictwem tutejszego oficera werbunkowego D-r. Klemensiewicza.

Po jego odjeździe rozszerzyła się pogłoska, że polska kwestja jest w obecnej chwili przedmiotem układów między Rządami Państw Centralnych i że wkrótce nastąpi zasadnicza zmiana istniejącej tymczasowej umowy odnośnie do terytorjów okupowanych.

Znaczna część terytorjum administrowanego przez Niemców wraz z Warszawą ma być odstąpiona Austro-Węgrom.

Polacy otrzymują daleko idącą autonomję, muszą jednak wziąć wojskowy udział we wojnie, w szczególności dostarczyć rekruta.

Przez zarządzenie rejestracji wszystkich Stowarzyszeń w związku i — planowym utworzeniem Komisarjatu policji — będzie wogólności kontrola Stowarzyszeń i prądów politycznych zapewniona.

W przygotowaniach do urzędzenia uroczystości Kościuszkowskiej w dniu 24/III b. r. biorą udział osoby, które partja sympatyków Legionów charakteryzuje jako rusofilów.

C. i k. Komenda powiatowa w Końskich.

Sytuacja polityczna w ogólności.

Zachowanie się ludności pod względem politycznym jest nadal bez zarzutu i niepostrzeżono tu ujemnego usposobienia skierowanego przeciw Państwu.

W ostatnim czasie były rozszerzane tak w tutejszym i w innych powiatach okupacji niepomyślnie i to znacznie przesadzone wiadomości o wypadkach na [nowym] północno-wschodnim froncie.

Aby zapobiedz dalszemu [rozszerzaniu] takich wiadomości zarządzone na skutek rozkazu Jenerał Gubern. następujące zastrzeżone środki:

1. Zaostrezenie służby bezpieczeństwa (Sicherungsdiens) na kolejach.
2. Kontrole pasażerów przez żandarmerów w każdym pociągu osobowym — zawracanie osób, które przybywają z okupacji niemieckiej, albo z okręgu na wschód od Bugu.
3. Zaostrezenie kontroli celem utrzymania zakazu ruchu w porze nocnej.
4. Zaostrezenie cenzury listów.
5. Zwrócenie większej uwagi na przestrzeganie przepisów meldunkowych.
6. Ścisłe czuwanie nad dowozem dzienników i innych druków i pism dla przeszkodzenia przedostania się wiadomości nielegalną drogą.
7. Obserwowanie nastroju ludności.
8. Zwrócenie zwiększonej uwagi na wszystkie objekty, które stoją pod wojskowym dozorem.

C. i k. Jenerał, Gubern. w Polsce.

N. A. Res. Nr. 14788. Scisłe poufny.

Tajna Polska Organizacja wojskowa (P. O. W.). Dochodzenia.

Do Gubern. Inspektora wojskowego w Radomiu.

Lublin, dnia 18 października 1916 roku.
Na rozporządzenie naczelnego dowódcy armji K Nr. 20439 z 6/X b. r.

Według nadeszłych informacji i na podstawie przeprowadzonego dochodzenia w myśl zarządzenia Jener.-Gubern. N. A. Pres. Nr. 10569 z 20/VII b. r. okazuje się być stwierdzonem, że tajna P. O. W. przybrała na rozmiarze.

Liczba członków jest obecnie podawaną na 50.000 ludzi (prawdopodobnie znacznie przesadzona) i cała organizacja ma być wspierana przez wysłanie licznych żołnierzy I-iej Brygady Legionów do kraju pod pozorem choroby. — Również stał się znanym zamiar zaopatrywania [tych] w ten sposób do kraju przybyłych żołnierzy w ubrania cywilne, aby ich łatwiej ukrywać można. Znaczącą jest dalej wielka liczba na urlop odeszłych oficerów I-iej Brygady Legionów prawie przed uwolnieniem Piłsudskiego.

Według poufnej wiadomości miał Piłsudski zorganizować w kraju powstanie, które ma rzekomo wybuchnąć, jeżeli w najbliższym czasie nie zostanie stworzonem samodzielnem Polskie Królestwo. — Według tego samego źródła ma P. O. W. posiadać austro-węg. karabiny i amunicję, które zabrano z frontu. (D. n.)

Ze strejku Nauczycieli Ludowych. Choć o pustych żołądkach, i butach bez zelówek zebrani po kilkudniowym strejku nauczyciele szkół początkowych m. Radomia uchwalili wrócić do pracy wychodząc z tej zasady że strejkami są pokrzywdzone za bardzo dzieci Radomiaa za mało to odczuła władza magistratu. Postawiono więc warunek, że o ile pierwszego grudnia pensja wraz z dodatkiem wydana nie zostanie strejk ponowia, choć z żalem na czas dłuższy. Może do 1 grudnia ci od których zależy zrozumieją tak groźbę położenia upośledzonych nauczycieli, jak i wstyd jaki wpływa ze strejku dla władzy gospodarki miejskiej.

Biuro Milicji Miejskiej m. Radomia ogłasza że od podejrzanego osobnika odebrano niżej wymienione rzeczy pochodzące prawdopodobnie z kradzieży a mianowicie:

- 1 futro.
- 2 czarne spody brązowe futrzane.
- 2 marynarka męska czarna i na futrze.
- 1 czapka czarna futrzana.
- 1 spód futrzany oposowy.

9 kawałków futra i zawiniątko z kawałkami futra. Osoby zainteresowane zechcą się zgłosić do Biura Milicji Miejskiej w godzinach biurowych, celem przejrzania względnie odebrania za udowodnieniem wyżej wymienionych rzeczy.

Z „Mirażu“. Dziś ostatni dzień programu, granego z wielkim powodzeniem, przy szczerze zapełnionej sali.

Jutrzejsza premiera zapowiada operetkę „Piosenki Tyrolskie“ jak również zupełnie nowe solowe numery z udziałem całego zespołu, oraz sił doangażowanych.

Sympatyczny kierownik „Mirażu“ pan T. Wołowski wpadł na dobry pomysł dostawiania piosenek do publiczności znajdujących się na sali, które specjalnie zaangażowani autorzy literaccy będą na poczekaniu produkować.

Z ziemi Radomskiej.

Z Kowali.

Dnia 8-go listopada b. r. do kancelarii urzędu gminy w Kowali, zwołane zostało, z rozkazu Komisarza Rządowego, zebranie sołtysów i gospodarzy całej gminy, w sprawie Organizacji Straży B. P. Z powodu nieporozumienia, jakie zaszło między instruktorem Straży B. P., a członkami P. P. S. o kolory przepasek na ramieniach, zebranie to zostało odłożone na dzień 10-go b. m. w niedzielę, włościanie stawili się tłumnie.

Przemówił do nich socjalista P. P. S. p. Rusek; w zrozumiałych słowach przedstawiając obecną sytuację polityczną, nawoływał do zgody, ścisłego spełnienia rozkazów tymczasowego Polskiego Rządu i wspólnej pracy nad odbudowaniem zmartwych powstałej Ojczyzny na zasadach demokratycznych, jednocześnie nadmieniał, że stronnictw partyjnych w obecnej chwili niema, bo wszystkich dziś wiąże sprawa obrony granic i utworzenia silnego stałego rządu.

Każdy przyszedł strażak B. P. „dla świętej zgody“ może nosić „według swego gustu“ czerwone, lub czerwono-białe przepaski na ramieniach, bez różnicy tych kolorów, gdyż znamie Państwa Polskiego ustali dopiero Sejm Ustawodawczy. Po wskazaniu przez Instruktora Straży B. P. konieczności tworzenia Straży B. P., zebrani postanowili bezwzględnie Straż taką organizować i wszelkie rozkazy tymczasowego Polskiego Rządu bezwzględnie spełniać.

Na końcu zebrania wzniesiono okrzyk na cześć Polskiej Ludowej Zjednoczonej Rzeczypospolitej i włościanie rozeszli się do domów z sercami przepelnionymi radością, iż nareszcie skończył się najezdnioży ucisk, a nastaje prawdziwa wolność.

Pamiętajcie o Kresach

Wschodnich!!!

Redaktor: Franciszek Bilek.

Fabryka Giętych Mebli

Ignacy Gierycz i Synowie

Radom, Wysoka № 3. 67-0

RADOMSKIE BIURO ¹⁵⁵

Techniczno - Budowlane

INŻYNIEROW I ARCHITEKTÓW

RADOM, Plac 3-go Maja № 2.

Projekty, Kosztorysy. Przedsiębiorstwa budowlane. Sprzedaż hurtowa i detaliczna cementu, papy, smółowca, gwoździ, przyborów kuchennych i piecowych i t. p.

Brykiety węglowe

najlepszy i najtańszy materiał opałowy

SPRZEDAJE

Radomskie Biuro Techniczno-Budowlane

Plac 3-go Maja № 2. 173-0

Dom Handlowo-Przemysłowy

H. Romanowicz, J. Sochaczewski i S-ka

w Radomiu, Plac 3-go Maja l. 5 II piętro

Dostarcza urządzenia maszynowe dla wszelkich fabryk. Lokomobile, motory, kolejki polowe. Kompletne urządzenia instalacji elektrycznych w majątkach i zakładach przemysłowych.

Kto pragnie nabywać tanie, zdrowe i smaczne owoce i warzywa, niech kupuje w sklepie

Radomskiej Spółki Ogrodniczej,

Plac 3-go Maja l. 1. — (w podwórzu).

Otwarty codzień od g. 8 r. do 1 w połud i od 3 pp. do 6 w. W niedzielę i święta — od 6—10 rano.

ŚWIEŻE TRANSPORTY STAŁE.

KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE

ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI

RADOM UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA. CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy. DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe. KONSTRUKCJE żelazno-betonowe. PŁYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki. SZUPY I SZUPKI do ogrodzeń, ogrodów, kłombów i skwerów. RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. * Kosztorysy i projekta. Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa 9-20.

DOM TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWY

ST. BRZOZOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Tekturę smółowca, Smółowiec, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

Fabryka Maszyn Rolniczych

K. BOLESTA

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej słomy i zwyczajne, maneże, kultywatory, brony, plugi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyczajne i po spale...

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom.